CC BY ND

http://dx.doi.org/10.12775/AE.2013.009

ARCHIWUM EMIGRACJI
Studia – Szkice – Dokumenty
Toruń, Rok 2013, Zeszyt 1 (18)

DROGI I BEZDROŻA. TRUDNE ŻYCIE MACIEJA GIERTYCHA W POLSKIEJ RZECZPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Tomasz SIKORSKI (Szczecin)

„Ja wróciłem do kraju nie dlatego, że czuję sympatię do komunizmu czy do lewicy — nie. Po prostu jestem wychowany w dumie narodowej, a więc jestem nacjonalistą. Dla mnie jest ważniejsze być Polakiem. Co mi z tego, że będę hodował drzewka w Kanadzie czy Anglii, kiedy ja uważam, że to co reprezentuje mój ojciec jest bardzo nietypowe w kraju i na emigracji. Ja wszystko to widzę trochę inaczej"[1].

Jednym z głównych zadań aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej była penetracja środowisk emigracyjnych i Polonii[2]. Bezpieka próbowała pozyskać konsultantów, osobowe źródła informacji oraz tajnych współpracowników, po to aby rozbić niejednolitą i skłóconą emigrację, jak i wpływać na zmianę zagranicznej opinii publicznej wo-

[1] Instytut Pamięci Narodowej, Poznań (dalej IPN Po), sygn. 08/2245, *Stenogram rozmowy przeprowadzonej przez por. E. Rozmusa z Maciejem Giertychem w dniu 2 IV 1970 roku*, k. 45.

[2] Badania nad działalnością aparatu bezpieczeństwa wobec środowisk emigracyjnych i Polonii są dopiero w fazie początkowej. Na uwagę zasługuje między innymi praca zbiorowa: *Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej i Polonii*, red. R. Terlecki, Warszawa 2005, s. 369 („Monografie", t. 19). Problematyce emigracyjnej i polonijnej poświęcony jest cały numer „Biuletynu Instytut Pamięci Narodowej" (2002 nr 3). Nie można również pominąć licznych tekstów autorstwa S. Cenckiewicza. Najciekawsze z nich autor zamieścił w rozdziale pt. *„Emigranda"* w pracy *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004, s. 17–244.

bec Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej (PRL). Grupą, którą aparat bezpieczeństwa interesował się szczególnie byli repatrianci, wracający do kraju. Znajdowały się wśród nich także osoby wpływowe, piastujące ważne stanowiska, jak choćby były premier rządu emigracyjnego i nietuzinkowy publicysta Stanisław Cat-Mackiewicz czy znakomity dziennikarz i eseista Melchior Wańkowicz[3].

Na początku lat 60. XX w. do kraju powrócił również Maciej Giertych, syn Jędrzeja — przedwojennego, czołowego działacza Stronnictwa Narodowego, emigracyjnego publicysty zantagonizowanego z liderami SN.

Maciej Giertych urodził się 24 marca 1936 roku w Warszawie, w rodzinie Marii i Jędrzeja Giertychów. Dzieciństwo, które zbiegło się z wybuchem wojny przeżył w okupowanej stolicy. Dopiero w listopadzie 1945 roku, po przyjeździe (pod przybranym nazwiskiem) Jędrzeja Giertycha do Polski, cała rodzina wyemigrowała najpierw do Monachium (obóz dla uchodźców w Murnau), następnie do Harem nad rzeką Ems (nad granicą holenderską), by w końcu, po kilku miesiącach, w maju 1946 roku osiedlić się w Wielkiej Brytanii. Rodzina Giertychów była liczna, miała dziewięcioro dzieci (siedem córek i dwóch synów). Maria Giertych zajmowała się domem, a Jędrzej parał się różnymi zajęciami — był piekarzem, introligatorem, kucharzem, utrzymywał się również z niedużej pensji nauczycielskiej. Zajmował się także publicystyką, która, co oczywiste nie przynosiła pokaźnych zysków pozwalających na utrzymanie wielodzietnej rodziny. Nie można było jednak odmówić J. Giertychowi samozaparcia i pracowitości. Był wręcz pracoholikiem. Na emigracji opublikował łącznie ponad trzydzieści książek, około tysiąca artykułów na łamach: „Myśli Polskiej", „Horyzontów", „Ruchu Narodowego", „Narodowca", „Opoki". Napisał i „przerzucał" do kraju listy, które docierały do hierarchów kościelnych, przedstawicieli władz, naukowców i bibliotek. Założył także i kierował emigracyjnym Towarzystwem im. Romana Dmowskiego. Giertych był jednak przede wszystkim człowiekiem o bezkompromisowych poglądach, antykomunistą, tradycjonalistą katolickim i rusofilem. Pisarzem politycznym, w którego tekstach z takim samym natężeniem geopolityczna intuicja, obrona łacińskich wartości cywilizacyjnych przenikała się z fobiami, traumą spisku i knowania[4].

Najstarszy syn Jędrzeja — Maciej, dojrzewał pod wpływem ojca, choć w odróżnieniu od niego zdecydował się powrócić do kraju. Zanim to uczynił zdążył jeszcze ukończyć w 1954 roku Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Londynie (matura polska i angielska); „studia leśne" w Oksfordzie (w latach 1954–1958), a następnie w latach 1958–1962 obronił dysertację doktorską z fizjologii drzew na Uniwersytecie w Toronto, w Kanadzie. Angażował się w działalność wielu młodzieżowych organizacji społecznych, polonijnych, współtworzył „młody ruch harcerski", działał w samorzą-

[3] S. Cenckiewicz, *Melchiora Wańkowicza kręta droga do Polski Ludowej*, [w:] *Oczami bezpieki*, s. 126–160; K. Tarka, *„Polska jest Polską". Powrót Stanisława Mickiewicza do kraju w czerwcu 1956 roku*, Zeszyty Historyczne 2004 z. 150, s. 55–96; tenże, *„Bankrut" i „kapitulant" czy „wybitny publicysta"? O powrocie S. Mackiewicza do Polski*, Zeszyty Historyczne 2005 z. 151, s. 24–46 (oba teksty K. Tarki zostały również zamieszczone w pracy *Mackiewicz i inni. Wywiad PRL wobec emigrantów*, Łomianki 2007, s. 21–88).

[4] Szerzej o poglądach J. Giertycha piszą: P. Piesiewicz, *Myśl ideowo-polityczna Jędrzeja Giertycha*, Zebrzydowice 2006; A. Piesiak-Robak, „Myśl polityczna Jędrzeja Giertycha", Poznań 2011 (niepublikowana rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Waldemara Łazugi); P. Cugowski, „Pisarstwo społeczno-polityczne Jędrzeja Giertycha", Wrocław 2010, (niepublikowana praca doktorska). Zob. też: *Currliculum vitae Jędrzeja Giertycha*, oprac. i przedmową opatrzył M. Andrzejczak, Krzeszowice 2011; M. Giertych, *Jędrzej Giertych*, [hasło w:] *Encyklopedia „Białych Plam"*, t. 7, Radom 2002, s. 42–48.

dzie studenckim[5]. Decyzję o powrocie do kraju podjął najprawdopodobniej w latach 1960–1962, kiedy nanosił już ostatnie poprawki w przygotowywanej rozprawie doktorskiej, choć jak wspomina jego siostra o powrocie do ojczyzny marzył od dzieciństwa[6]. Sama sprawa powrotu do Polski okazała się bardziej skomplikowana niż M. Giertych myślał. Dysponował wprawdzie tzw. paszportem nansenowskim, czyli dokumentem honorowanym w całej Europie i mógł przekroczyć granice PRL, ale paszport tracił natychmiast swoją ważność, blokując możliwość otrzymania ewentualnego azylu na Wyspach Brytyjskich. Początkowo Giertych próbował starać się o wizę repatriacyjną, ale Konsulat PRL w Londynie odmówił. Giertych postanowił interweniować u szefa MSZ Adama Rapackiego. W liście do ministra napisał, że jest synem Jędrzeja Giertycha, z którym Rapacki przebywał w jednym oflagu na terenie Niemiec[7]. Co ciekawe, z podobną prośbą pięć lat wcześniej do Rapackiego zwrócił się również czołowy publicysta endecki na emigracji Witold Olszewski, który także powołał się na wspólną z Rapackim niedolę w niemieckiej niewoli. I tak jak w przypadku Olszewskiego, Giertych, niemal natychmiast otrzymał paszport i szybko przekroczył granicę ojczyzny[8].

Maciej Giertych przyjechał do Polski 27 listopada 1962 roku i dzięki pomocy prof. Stefana Białoboka otrzymał etat w Zakładzie Dendrologii Polskiej Akademii Nauk w Kórniku pod Poznaniem oraz małe mieszkanie służbowe. Dwa lata później ożenił się z Antoniną Jachnik, mieszkanką Kórnika. Przyjazd Giertycha do Polski był bez wątpienia „na rękę" organom bezpieczeństwa. Pojawiła się bowiem nowa sytuacja. Można było bezpośrednio wykorzystując techniki operacyjne, tajnych współpracowników i osobowe źródła informacji dotrzeć do Giertycha i pozyskać od niego informację na temat postaw i ocen emigracji. Początkowo nie wykluczano również, że Giertych będzie mógł włączyć się w bliżej nieokreśloną działalność nielegalną, być może tworząc konspiracyjne struktury obozu narodowego.

Najprawdopodobniej już od 1963 roku obserwowano Giertycha. Referat Służby Bezpieczeństwa (SB) w Śremie zbierał o nim różne informacje, które mogły stać się przydatne do podjęcia konkretnych działań operacyjnych. 4 grudnia 1967 roku Giertych został zarejestrowany jako figurant[9] sprawy operacyjnej obserwacji kryptonim „Genetyk" (nr rej. 9356). Powodem założenia sprawy, jak pisano w kwestionariuszu ewidencyjnym było wykorzystywanie w pracy zawodowej swojego autorytetu, propagowanie idei nacjonalistycznych i katolickich oraz bliskie kontakty z przedstawicielami emigracji, zarówno młodego, jak i starszego pokolenia. Oficer prowadzący sprawę Giertycha w UB w Śremie — starszy inspektor operacyjny SB kpt. Bolesław Witczak zwracał również uwagę, iż na podstawie pozyskanych materiałów na terenie Zakładu Dendrologii PAN w Kórniku, od tajnych współpracowników i osobowych źródeł informacji, Giertych jawił się jako przeciwnik istniejącego reżimu, krytyk posunięć władzy.

O sprawie Giertycha zastępca komendanta powiatowego Milicji Obywatelskiej ds. SB mjr Władysław Kuca poinformował kierownika grupy II Wydziału III Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Poznaniu kpt. Krzysztofa Górnego. Sprawę

---

[5] Por szerzej: *Prof. Maciej Giertych*, [biogram], [on-line]. [Dostęp: czerwiec 2014]. Dostępny w WWW: http://giertych.pl/?sr=!czytaj&id=159&dz=2&x=0&pocz=0&gr.

[6] B. O'Driscoll, *Zmów zdrowaśkę. Historia Marii i Jędrzeja Giertychów*, Radom 2007, s. 428.

[7] Zob.: M. Giertych, *Moja teczka w SB*, Opoka w Kraju 1999 nr 32 (53).

[8] Zob.: IPN Po, sygn. 01168/357. Szerzej o współpracy Witolda Olszewskiego z bezpieką pisze K. Tarka, *Między emigracją a krajem. Witold Olszewski i paryskie „Horyzonty"*, Zeszyty Historyczne 2005 nr 154, s. 102–154. Zob. też: K. Tarka, *Mackiewicz i inni*, s. 147–196.

[9] Autor w dalszej części tekstu stosuje formułę „figurant" zgodnie z nomenklaturą przyjętą przez organy bezpieczeństwa publicznego.

Giertycha z ramienia KW w Poznaniu prowadził jednak ppor. Wojciech Dymek, inspektor Wydziału III KW MO w stolicy Wielkopolski. Na bieżąco, do końca prowadzenia sprawy kontakt ten był utrzymany. Materiały z lat 1967–1970 zebrane przez bezpiekę nie mogły obciążyć Giertycha, nie pozwalały również na jakąkolwiek grę operacyjną, która doprowadziłaby do pozyskania jego współpracy. Giertych jawił się jako człowiek zamknięty w sobie, nieco narcystyczny i egzaltowany. Jego doświadczenie z czasów studiów w Londynie i Toronto, rozległe znajomości w świecie nauki, doskonała znajomość języków obcych powodowały, że mógł być „zagrożeniem" dla naukowców piastujących funkcje kierownicze w Zakładzie Dendrologii. Owe „zagrożenie" i pewna niechęć, czy też dystans wobec Giertycha były także konsekwencją jego dobrych relacji z młodymi naukowcami, którzy oprócz walorów naukowych cenili w Giertychu otwartość umysłu i odwagę w głoszeniu poglądów. W środowisku naukowym Giertych miał na pewno ugruntowaną pozycję. W ciągu kilku lat napisał około 30 artykułów naukowych, przygotował kilka analiz i raportów, kierował pracami badawczymi w ramach zespołów międzynarodowych. Nie można było więc podważyć jego kompetencji i wiedzy. Można było natomiast odpowiednio zużytkować zarówno jego poglądy i opinie, jak i cechy osobowościowe.

„Genetyk" nie krył swojego krytycyzmu wobec rzeczywistości PRL. W rozmowach prywatnych krytycznie oceniał instytucje demokracji socjalistycznej (Rada Państwa, wybory do rad narodowych i Sejmu), politykę wewnętrzną PZPR. I tak na przykład w 1968 roku nie podpisał przygotowanej przez zakładowe struktury PZPR rezolucji partyjnej solidaryzującej się z linią partii, otwarcie wyrażał nieufność wobec ideologizacji sfery nauki, zwłaszcza, kiedy partia odmówiła Giertychowi możliwości prowadzenia wykładów w Wyższej Szkole Rolniczej w Poznaniu. „Genetyk" zajmował również negatywną postawę wobec działalności związku zawodowego i rady zakładowej działających na terenie PAN w Kórniku. Twierdził wprost i bez ogródek, że są to instytucje jedynie fasadowe, bez żadnych możliwości samodzielnego działania, ściśle podporządkowane PZPR.

W tym kontekście bardzo ciekawa wydawała się sprawa lokalizacji budynku mieszkalnego Instytutu Dendrologii w pobliżu osiedla robotniczego. Giertych, podczas obrad rady zakładowej stanowczo sprzeciwił się takiemu pomysłowi. Cała sprawa bardzo podzieliła środowisko pracownicze, również dlatego, że Giertych miał używać argumentów „antyrobotniczych". Na podstawie analizy materiałów operacyjnych wydaje się, iż postawa Giertycha wobec „poziomych" struktur zakładowych była niejednoznaczna. Bywało, że Giertych krytykował ich działalność, nierzadko jednak przystosowywał się do istniejącej rzeczywistości. W licznych wypowiedziach z troską mówił o warunkach bytowo-socjalnych pracowników fizycznych, innym razem uważał, że robotników powinno się traktować ta samo, jak innych pracowników[10].

Postawa Giertycha prezentowana w zakładzie pracy nie dawała przesłanek, ani do rozpracowywania operacyjnego, a na pewno do pozyskania go do współpracy. Bezpieka miała jednak świadomość, że sprawy obserwacji Giertycha nie powinno się zakończyć. Przede wszystkim dlatego, że był synem Jędrzeja Giertycha, pisarza politycznego i polityka, doskonale zorientowanego w życiu emigracji (przede wszystkim londyńskiej). Jędrzej Giertych był poróżniony z liderami SN na emigracji, a jego poglądy były

[10] Zob.: IPN Po, sygn. 08/2245, „Kwestionariusz ewidencyjny krypt. «Długi»", *Notatka z przeprowadzonej rozmowy z k.o. „Zofia"*, k. 16–17; tamże, *Analiza materiałów operacyjnych dotyczących Macieja Giertycha*, k. 18–22; tamże; *Notatka służbowa napisana przez St Inst. Oper. SB kpt. B. Witczaka*, k. 24–27; tamże, *Notatka Inst. Oper. Sb ppor. R. Filipika*, k. 29–30.

tyleż odważne, co kontrowersyjne. Co prawda był wierny wartościom narodowym i katolickim, ale nie potrafił dostosować (a właściwie zrewidować) swoich poglądów politycznych do nowej rzeczywistości. Uważał bowiem, że ścisły sojusz z ZSRS był jedyną gwarancją nienaruszalności naszych granic i hamulcem przed rewizjonizmem niemieckim. Wierzył w możliwość ewolucyjnego przekształcenia reżimu i przejęcia władzy przez bliżej nieokreślone „siły narodowe"[11]. Skrajny i niemalże bezwarunkowy rusofilizm Giertycha był niewątpliwie impulsem do tego, żeby pozyskać go do współpracy z bezpieką. Z drugiej zaś strony jego zdecydowany, genetyczny antykomunizm, ortodoksyjny integryzm religijny nie dawał na to wiele szans i założoną w 1962 roku na J. Giertycha sprawę ewidencyjno-obserwacyjną krypt „Jegier", zamknięto już w lipcu 1970 roku[12]. Zamknięcie sprawy operacyjnego rozpracowywania nie oznaczało, że nie interesowano się publicystą. Próbowano dotrzeć do J. Giertycha poprzez jego syna. Od chwili przekroczenia granicy przez „Genetyka" SB przechwytywała korespondencję z ojcem, monitorowała wizyty rodzeństwa (Teresy i Wojciecha) w Kórniku, pozwalała również na zagraniczne wyjazdy naukowe Macieja. „Genetyk" pośredniczył również w wyjeździe zagranicę poznańskiego mecenasa Jacka Nikischa, przedwojennego działacza Młodzieży Wszechpolskiej, również rozpracowywanego przez SB (figurant sprawy operacyjnego rozpracowania kryptonim „Mecenas III", prowadzonej przez KW MO w Poznaniu)[13]. W korespondencji między Maciejem a Jędrzejem SB nie znajdowała żadnych przesłanek, aby wykorzystać ich w pracy operacyjnej. Być może dlatego, że obaj byli bardzo ostrożni i nie podnosili otwarcie kwestii politycznych. Jak pisał por. Emil Rozmus z Wydz. III KW MO w Poznaniu:

> Maciej Giertych reprezentuje te same poglądy co ojciec, tzn. endeckie i proklerykalne. Nie stwierdzono aby oficjalnie lub w listach przejawiał antykomunizm lub antysemityzm. Jest wierzącym i praktykującym katolikiem, solidaryzującym się w całej pełni z polityką Watykanu. Stosunek państwa do kościoła w Polsce ocenia jako poprawny. […] Krytycznie ustosunkowany do realiów PRL[14].

Najczęściej treść listów dotyczyła działalności wydawniczej i kolportażu książek i tekstów „Jegiera". Maciej przesyłał ojcu niezbędne materiały źródłowe, potrzebne do pracy nad kolejnymi tekstami, ten z kolei nadsyłał gotowe publikacje. „Genetyk" kolportował książki głównie w środowiskach katolickich[15]. Od początku lat 70. „Genetyk" poszukiwał na terenie całego kraju rękopisów Feliksa Konecznego, wespół z Rufinem Twardowskim przepisywał je i przesyłał do Londynu. Tam Jędrzej Giertych przygotowywał materiał do druku, i wydawał pod szyldem Towarzystwa im. Romana Dmow-

---

[11] Por.: P. Piesiewicz, *Myśl ideowo-polityczna*, s. 40 i n; K. Tarka, *Antykomunistyczny rusofil. Jędrzej Giertych o opozycji politycznej i polityce polskiej*, [w:] *Mackiewicz i inni*, s. 312–317. Giertych prezentował swoje poglądy nie tylko w broszurach swojego autorstwa, ale również na łamach prasy, szczególnie „Horyzontów" oraz „Opoki". Zob.: T. Tokarz, *Orientacja prorosyjska w myśli politycznej „Horyzontów" (1956–1971)*, Przegląd Polonijny 2006 z. 2, s. 87–95; T. Kenar, *„Droga kamienista, ale zawsze droga". Horyzonty wobec sytuacji w PRL w latach 1956–1971*, Glaukopis 2009 nr 17/18, s. 90–104; S. Kozanecki, T. Borowicz, *Myśląc o Polsce. Idee przewodnie „Horyzontów" (1956–1971)*, Bruksela 2006.

[12] IPN Po, sygn. 01227/699.

[13] Por.: IPN Po, sygn. 08/2245, „Kwestionariusz ewidencyjny krypt. «Długi»", *Analiza sporządzona przez Inst. Gr. II, wydz. III por. E. Rozmusa*, k. 57.

[14] Tamże, k. 57.

[15] IPN Po, sygn. 08/2245, „Kwestionariusz ewidencyjny krypt. «Długi»", *Pismo Kpt. S. Ziółkowskiego do naczelnika Wydziału III KW MO w Warszawie*, k. 62.

skiego. Bezpieka orientowała się w działalności „edytorskiej" „Genetyka", jednak nie przeszkadzała mu w tym.

Więcej niedomówień i wątpliwości budzi zaangażowanie Macieja Giertycha w działalność narodową (instytucjonalną). W swoich licznych wypowiedziach podkreśla on, że poszukiwał kontaktów ze środowiskami endeckimi[16]. W materiałach SB nie ma natomiast wzmianki na ten temat. Trudno sobie wyobrazić, aby bezpieka nie monitorowała tych kontaktów (zakładając, że one były), lub je bagatelizowała. Bardziej prawdopodobne jest, iż te wypowiedzi mają raczej stworzyć wrażenie „kombatanckiej", „bohaterskiej", „czynnie zaangażowanej" przeszłości. Pamiętać należy, że po 1958 roku instytucjonalna aktywność ruchu narodowego w kraju właściwie zamarła[17]. Tak, czy inaczej już w lutym 1970 roku por. Emil Rozmus (Wydz. III KW MO w Poznaniu) planował rozmowy z figurantem w celu możliwości pozyskania go do współpracy w charakterze tajnego współpracownika dla:

> 1) Oddziaływania w kierunku działalności publicystycznej ojca. Chodzi o to, aby Jędrzej Giertych występował przeciwko atakom kół syjonistycznych na Polskę, w obronie granic na Odrze i Nysie. 2) Neutralizacji za pośrednictwem ojca tych środowisk polskiej emigracji politycznej, które podejmą działalność sprzeczną z interesami polskiej racji stanu. 3) Rozpoznania działalności kół polskiej emigracji politycznej i ich zamierzeń w odniesieniu do kraju. 4) Rozpoznania znanych mu i pozostających z nim w kontakcie naukowców z państw kapitalistycznych pod kątem zainteresowań Departamentu I MSW. 5) Kontroli operacyjnej środowisk naukowych w kraju[18].

Oficerowie SB uważali, że proces pozyskiwania „Genetyka" powinien być ostrożny, stopniowy i długotrwały. Stąd zamierzano przeprowadzić kilka rozmów operacyjnych i udokumentować je na taśmie magnetofonowej na terenie jednego z hoteli w Poznaniu. Naszkicowano wstępny plan. I tak, na pierwszym spotkaniu Giertych miał zostać poproszony o uwagi i sugestie na temat zwalczania dywersji ataków ośrodków syjonistycznych przeciwko PRL. Aby nie zrazić Giertycha twierdzono, że należy go traktować jako konsultanta, który przecież przez szereg lat przebywał na Zachodzie, a więc zna tamtejsze realia. Tematy kolejnych rozmów miały być dostosowywane do potrzeb operacyjnych oraz uzależnione od wyników rozmów poprzednich.

Pierwszą rozmowę przeprowadzono z M. Giertychem najprawdopodobniej jeszcze w marcu 1970 roku. Treść rozmowy nie jest jednak znana. W archiwaliach dotyczących sprawy „Genetyka" brakuje danych materiałów. Najprawdopodobniej rozmowa miała charakter rozpoznawczy, bardzo ogólny, precyzujący jedynie oczekiwania SB wobec Giertycha.[19] Kolejną, drugą rozmowę („konsultację") przeprowadzono z „Genetykiem" 2 kwietniu 1970 roku, w chwili, kiedy w kraju stabilizowała się dopiero pozycja nowego sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. Z ramienia SB rozmowę prowadził por. Emil

---

[16] Zob.: M. Giertych, *Moja teczka w SB*, Opoka w Kraju 1999 nr 32 (53).

[17] Ostatnią większą inicjatywą było powołanie do życia przez Józefa Kosseckiego, Mariana Barańskiego, Walentego Majdańskiego i Przemysława Górnego Ligi Narodowo-Demokratycznej. Proces grupy odbył się w maju 1961 roku, a więc na rok przed przyjazdem Macieja Giertycha do Polski. Zob.: W. Muszyński, *Liga Narodowo- Demokratyczna i jej rozpracowywanie przez Służbę Bezpieczeństwa w latach 1958–1960*, [w:] *Nurt Narodowy Opozycji Demokratycznej w PRL 1955–1990*, cz. 1: *Skróty referatów. Varia*, Warszawa 2008; J. Kossecki, *Nurt neoendecki*, Wojsko Ludowe 1982 nr 6 (385), s. 18–22.

[18] Por.: IPN Po, sygn. 08/2245, „Kwestionariusz ewidencyjny krypt. «Długi»", *Analiza sporządzona przez Inst. Gr. II, wydz. III por. E. Rozmusa*, k. 59.

[19] Nie można również wykluczyć, że w kierownictwie SB ostatecznie ustalono, iż wystarczą jedynie dwie rozmowy z „Genetykiem".

Rozmus. Treść rozmowy była bardzo ciekawa. Konwencja rozmowy, sposób jej prowadzenia sugeruje, że funkcjonariusz SB próbował zjednać sobie Giertycha. Nie był nachalny, starał się, aby figurant (M. Giertych), choć nieufny do tego typu spotkań mógł wyrazić swoje poglądy i opinie. Dotyczyły one głównie sytuacji na emigracji, roli jaką odgrywał tam Jędrzej Giertych oraz spraw rodzinnych. Stosunek M. Giertycha do emigracji był ambiwalentny. Niewątpliwie patrzył na nią „oczyma swojego ojca", emigracyjnego outsidera, który chadzał „własnymi ścieżkami". Stąd twierdził wprost, że jego ocena rzeczywistości emigracyjnej może być subiektywna, nieco emocjonalna. Ojciec Giertycha nie był klakierem, bywalcem salonów, najczęściej z emigracją polemizował, a jego pozycja w SN nie była wówczas silna (w 1961 roku został formalnie wykluczony z SN).[20] „Genetyk" opisywał sytuację swojego ojca jako bardzo trudną. Podkreślał, że „niezależność" finansową zapewniały mu zajęcia dość nietypowe dla pisarza politycznego, jak piekarz, czy introligator. Napisane przez Giertycha książki i teksty z trudem docierały do czytelników. Poza tym Giertych miał opinię rusofila i antysemity, zwolennika teorii spiskowych, krytyka Radia Wolna Europa (RWE) i paryskiej „Kultury". Właściwie, jak mówił „Genetyk" kontakty J. Giertycha z członkami SN były luźne (nieformalne). Bez wątpienia najbliższe było mu środowisko paryskich „Horyzontów", z którym stale współpracował.

W drugiej rozmowie z por. Rozmusem M. Giertych starał się zręcznie obejść problem wojny izraelsko-arabskiej (1967) i wydarzeń polskiego marca 1968 roku. Na pytania dotykające tych spraw odpowiadał ogólnikowo, przyznając, że w dłuższej perspektywie polityka zagraniczna partii rządzącej zrealizowała (wykonała) założenia przedwojennej endecji. Można przypuszczać, że nie chodziło jedynie o rewindykację granicy zachodniej, ale również o budowę jednolitego narodowo państwa. Istotną sprawą poruszoną w rozmowie z Giertychem był jego stosunek (także Jędrzeja) do wewnętrznej polityki państwa. W tym aspekcie Maciej Giertych okazał się najbardziej krytyczny. Podkreślał, że należy ograniczyć cenzurę prewencyjną i wprowadzić elementy faktycznej demokracji na wzór liberalnych rozwiązań zachodnich. Doceniał natomiast stabilizację po wydarzeniach marca 1968 roku[21]. Por. Rozmus pytał również Giertycha o możliwości przekonania Polonii do działań obronnych przed atakami kół syjonistycznych. „Genetyk" był chyba w tej materii nadmiernie szczery. Przekonywał, że należy uzyskać wpływ na opinię publiczną na Zachodzie, starać się utrzymać jakiś

[20] Por.: IPN Po, sygn. 08/2245, „Kwestionariusz ewidencyjny krypt. «Długi»", *Stenogram z rozmowy przeprowadzonej przez por. E. Rozmusa z Maciejem Giertychem w dniu 2 IV 1970 roku*, k. 44–48. Zob.: W. Turek, *„Prawica, czy obóz narodowy" — konflikt między Jędrzejem Giertychem a kierownictwem Stronnictwa Narodowego o następstwo po Romanie Dmowskim*, [w:] N*arodowa Demokracja XIX–XXI wiek. Koncepcje — ludzie — działalność. Księga Pamiątkowa poświęcona pamięci prof. dr hab. Romana Wapińskiego*, red. T. Sikorski, A. Wątor, Toruń 2012; T. Sikorski, *Londyńska „Myśl Polska" wobec środowisk opozycji demokratycznej w PRL (1976–1983). Kilka uwag na temat relacji emigracja–kraj*, [w:] *Historycy polscy i historia wojskowości w kraju i na obczyźnie po wrześniu 1939 roku. Studia polityczne i historyczne. Tom dedykowany pamięci nestora polskich historyków profesora Józefa Jasnowskiego (1906–2009)*, red. L. Nowak, M. Szczerbiński, G. Wieczorek, Gorzów Wielkopolski 2010, s. 207–224; A. Piesiak-Robak, *Od współpracy do rywalizacji. Relacje między Jędrzejem Giertychem a Tadeuszem Bieleckim w Stronnictwie Narodowym na emigracji* (referat wygłoszony na konferencji naukowej pt. *Nad Sekwaną, Tamizą i… Polska emigracja polityczna XX wieku* zorganizowanej przez PWSZ w Gorzowie Wielkopolskim 15–16 listopada 2011.

[21] Por.: IPN Po, sygn. 08/2245, „Kwestionariusz ewidencyjny krypt. «Długi»", *Stenogram z rozmowy przeprowadzonej przez por. E. Rozmusa z Maciejem Giertychem w dniu 2 IV 1970 roku*, k. 48–49.

kontakt z publicystami, dziennikarzami, być może również współfinansować polonijne tytuły prasowe. Wypowiedź Giertycha, choć niejednoznaczna, mogła zostać odebrana przez por. Rozmusa jako sugestia do pozyskania emigrantów[22]. Zaoferował więc pomoc dla J. Giertycha. „Genetyk" jednakże zdecydowanie taką formę pomocy odrzucił. Niemniej między Rozmusem a Giertychem dało się odczuć pewne „zbliżenie". Z kontekstu całej rozmowy wynika, że obaj rozmówcy nawiązali dość dobry kontakt. Por. Rozmus oferował się, że mógłby „załatwić" J. Giertychowi książkę Cz. Kozłowskiego[23] o działającym w czasie I wojny światowej Kole Międzypartyjnym, którą ten poszukiwał. Por. Rozmus miał nadzieję, że „Genetyk" spotka się z nim ponownie. M. Giertych był świadom, że rozmawia z przedstawicielem reżimowych tajnych służb. Na odchodne powiedział:

> Zdaję sobie sprawę, że Pan tych opinii nie potrzebuje dla siebie tylko dla… jakichś tam… tak przypuszczam. Jeżeli moje poglądy będę mógł uogólniać to bardzo chętnie służę. Tu nie mam okazji pisać. Jeżeli tą drogą mogę gdzieś z jakimś pomysłem dotrzeć to uważam to za swój obowiązek[24].

Kolejną, trzecią rozmowę por. E. Rozmus przeprowadził z „Genetykiem" 10 sierpnia 1970 roku. W pewnym sensie miała ona uzupełniać wątki pojawiające się już na spotkaniu kilka miesięcy wcześniej. Por. Rozmusa interesowała sytuacja jaka wytworzyła się na emigracji po śmieci gen. Władysława Andersa oraz pokoleniowe powiązania organizacyjne. Giertych dowodził, że emigracja była mało dynamiczna, skłócona, nastawiona na przetrwanie. Najpoważniejszym kandydatem, który miałby zastąpić Andersa był gen. Stanisław Kopański, którego popierali zarówno zwolennicy Andersa, jak i gen. Kazimierza Sosnkowskiego. Natomiast młode pokolenie emigrantów, w opinii „Genetyka", było całkowicie zniechęcone jakąkolwiek działalnością polityczną. Mówił o nim:

> Pokolenie to jest bardzo apolityczne, jest dorobkiewiczowskie, ale w dobrym tego słowa znaczeniu, bo u nas przez dorobkiewiczostwo rozumiemy coś sprzecznego z prawem. Im się powodzi lepiej, niż rodzicom, stać ich na snobizm, dorównują stopą życiową Anglikom. To mentalność nowobogackich, kładą nacisk na dorobienie się. […] Żyją z kombinatorstwa w dobrym tego słowa znaczeniu, z dobrego, legalnego interesu[25].

W sprawach międzynarodowych analiza „Genetyka" obejmowała dwie kwestie: stosunki polsko-niemieckie oraz wzmocnienie Chin na arenie międzynarodowej. Maciej Giertych powołując się na opinię ojca przestrzegał przed pochopnym optymizmem w podejściu do Niemiec. Jednocześnie jednak uważał, że ewentualna gwarancja ze strony Republiki Federalnej Niemiec w sprawie nienaruszalności granicy zachodniej może stać się impulsem do uznania tejże przez Watykan. W perspektywie geopolitycznej „dogadanie" się z Bonn mogło być jednak niebezpieczne, stwarzałoby, bowiem wrażenie, że nasz sojusz z ZSRS zdecydowanie osłabł. Należało zatem, podtrzymywać jak najlepsze relacje z Moskwą, dla której wpływy nad Wisłą były gwarancją jej mo-

---

[22] IPN Po, sygn. 08/2245, „Kwestionariusz ewidencyjny krypt. «Długi»", *Stenogram z rozmowy przeprowadzonej przez por. E. Rozmusa z Maciejem Giertychem w dniu 2 IV 1970 roku*, k. 51–52.

[23] Chodziło o monografię Cz. Kozłowskiego, *Działalność polityczna Koła Międzypartyjnego w latach 1915–1918*, Warszawa 1967.

[24] IPN Po, sygn. 08/2245, „Kwestionariusz ewidencyjny krypt. «Długi»", *Stenogram z rozmowy przeprowadzonej przez por. E. Rozmusa z Maciejem Giertychem w dniu 2 IV 1970 roku*, k. 55.

[25] IPN Po, sygn. 08/2245, „Kwestionariusz ewidencyjny krypt. «Długi»", *Streszczenie z rozmowy przeprowadzonej w Maciejem Giertychem w dniu 10 VIII 1970 roku*, k. 37.

carstwowego statusu. Dla Polski natomiast ZSRS była najpewniejszym sojusznikiem, gwarantującym nam terytorialne status quo[26]. Problem chiński natomiast J. Giertych traktował jako element budowy porozumienia między europejskimi trockistami a chińskimi maoistami. W tym kontekście przestrzegał przed działalnością rewizjonistów polskich: Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego, którzy, jak twierdził dążą do wywołania światowej anarchii aby „objąć cały świat"[27]. Motyw ów powracał jeszcze w analizach J. Giertycha nie raz. Pojawiały się jedynie nowe personalia.

Zdecydowanie najciekawszy fragment rozmowy por. Rozmusa z „Genetykiem" dotyczył ewentualnej „pomocy" bezpieki dla Jędrzeja Giertycha. Por. Rozmus mając upoważnienie swoich przełożonych w aparacie bezpieczeństwa wprost zapytał „Genetyka", czy rozmawiał z ojcem na temat materiałów, które mógłby otrzymywać z kraju. Giertych, powołując się na rozmowę z ojcem stwierdził, że takie materiały na pewno by się przydały i ułatwiły pracę nad kolejnymi tekstami, niemniej budziłoby to obawy, iż „sędziwy narodowiec" podjął się jakiejś formy współpracy z SB. Poza tym Jędrzej Giertych chciał zachować pełną niezależność związaną z wykorzystaniem materiałów dotyczących jedynie polityki, religii, szkolnictwa, sztuki i kultury. „Genetyk" zdecydowanie odrzucił propozycję przesłania z kraju przez bezpiekę J. Giertychowi wybranych przez niego pozycji książkowych.

Niewątpliwie M. Giertych był dla SB ciekawym rozmówcą. Ale nie mogła ona liczyć na jego „otwartą" współpracę. „Genetyk" zdecydowanie odrzucił „prezent" — „upominek" (książkę), który próbował mu wręczyć por. Rozmus. Świadomość bardzo niejednoznacznej sytuacji sprawiła, że Giertych miał powiedzieć: „nie mogę korzystać z usług pańskiej instytucji w jakiejkolwiek formie. Kontakty z panami to zawsze rzecz śliska"[28]. Również ułatwienia paszportowe dające możliwość wyjazdów do: Szwecji (1963); NRD (1964); Anglii (1964); ZSRR (1965); Anglii (1965); na Węgry (1966); do RFN (1967), ponownie na Węgry (1970) i do Anglii (1970) nie ugięły „Genetyka".

Postawa M. Giertycha skłaniała oficerów prowadzących sprawę do przemyśleń. Uznano, że z całokształtu spotkań z M. Giertychem można uznać, iż jest chętny do analiz i ocen, jest krytyczny i powściągliwy, ale zarazem rzeczowy. Jednak wysunięta otwarcie propozycja współpracy i rejestracji jako TW może w efekcie przynieść więcej szkód niż pożytku. Giertych mógł bowiem zrezygnować z jakichkolwiek kontaktów i spotkań z ludźmi SB[29]. W oczach bezpieki „Genetyk" nie stanowił też dużego zagrożenia, a opinie o jego możliwościach współpracy z obcym wywiadem były grubo przesadzone. Por. B. Witczak w streszczeniu materiałów — kwestionariusza ewidencyjnego kryptonim „Genetyk" zapisał:

> Zakładając na figuranta w 1967 r. sprawę operacyjnej obserwacji kierowano się przesłankami, że z uwagi na swe wszechstronne możliwości i wysokie predyspozycje psychiczne może on być wykorzystywany przez obcy wywiad i zagraniczne ośrodki polityki do prowadzenia wrogiej działalności wywiadowczej i dywersyjno-ideologicznej skierowanej przeciwko PRL. W toku prowadzonej przez nas sprawy na przestrzeni 1967–1969 nasze podejrzenia w stosunku do fig[uranta] nie potwierdziły się[30].

---

[26] Tamże, k. 39.
[27] Tamże, k. 40.
[28] Tamże, k. 42.
[29] Tamże.
[30] IPN Po, sygn. 08/2245, „Kwestionariusz ewidencyjny krypt. «Długi»", *Streszczenie materiałów w sprawie kwestionariusza ewidencyjnego krypt. „Genetyk", nr rej. 9356 na fig. Macieja Giertycha*, k. 35.

11 sierpnia 1970 roku zaniechano dalszego prowadzenia dla figuranta kwestionariusza ewidencyjnego, a całą dokumentację złożono w archiwum Wydziału „C" KW MO w Poznaniu.

„Genetykowi" nie dano jednak spokoju. Już w latach 1971–1973 KW MO w Poznaniu nie wykluczała ponownej obserwacji M. Giertycha. Próbowano znaleźć choćby minimalną przestrzeń do tego, aby go „pozyskać". Stosowano różne metody. Grafolodzy mieli porównywać pismo „Genetyka" i zestawiać je z materiałami szkalującymi władze ludowe i rozpowszechnianymi na emigracji, kontrolowano korespondencję, stworzono obszerną listę osób, z którymi kontaktuje się Giertych. Tajni współpracownicy skrzętnie zapisywali jego każdą krytyczną wobec PRL wypowiedź. Bez większych rezultatów. Kilkakrotnie podkreślano, żeby kontynuować obserwacje, choć zdawano sobie sprawę, że dotychczasowe działania operacyjne nie rokowały nadziei na wykorzystanie operacyjne „Genetyka"[31]. Ppor. W. Dymek z Wydziału III KW MO proponował jednak, aby założyć sprawę obiektową na Zakład Dendrologii PAN w Kórniku (sprawą miał kierować Referat SB w Śremie), pozyskanie z grona tamtejszych pracowników tajnych współpracowników (lub osobowe źródła informacji) bądź ulokowanie w zakładzie współpracowników bezpieki. Proponował również, aby powtórnie założyć na M. Giertycha kwestionariusz ewidencyjny w celu kontroli operacyjnej[32].

Postulat ppor. Dymka pozostał bez echa, ale już w połowie lat 70. bezpieka ponownie zainteresowała się „Genetykiem". Chodziło o włączenie M. Giertycha w grę operacyjną, której głównym aktorem miał być jego ojciec. Preludium całej sprawy stanowił napisany przez J. Giertycha na początku czerwca 1976 roku *List otwarty do społeczeństwa polskiego w kraju*. Stary emigracyjny narodowiec przesłał list zarówno do oficjeli partyjnych (w tym I Sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka), jak i biskupów, ludzi nauki oraz ważniejszych bibliotek. Przypuszczalnie do kraju mogło trafić około 200 egzemplarzy listu. Giertych w napastliwy sposób piętnował polski insurekcjonizm, „legendę Piłsudskiego", „na poważnie" też tropił spisek żydowski, który od wieków miał zawisnąć nad Polską. Za głównych wrogów nie uważał komunistów w kraju i ZSRS, ale trockistów, rewizjonistów, Żydów oraz krajową opozycję demokratyczną. Przestrzegał Polaków przed nieprzemyślanymi ruchami, proponując działania powolne i ewolucyjne, pracę u podstaw nad kulturą narodową. Dowodził, że każdy „rewolucyjny wybuch" mógł osłabić sojusz Polski (tj. PRL) z Rosją (tj. ZSRS) i w efekcie obudzić uśpiony rewizjonizm niemiecki[33]. Jak zauważył Krzysztof Tarka list nie wywołał praktycznie żadnej reakcji w kraju. Prasa rządowa milczała[34]. Natomiast na emigracji rozpoczęła się „kampania" przeciwko Giertychowi, która wzmogła się po tym, jak jesienią 1976 roku pojawiała się „fałszywka" *Listu*, krótsza i zmanipulowana, personalnie atakująca Antoniego Słonimskiego i Adama Michnika[35]. Niewątpliwie pojawienie się „fałszywego listu" ugruntowało Giertycha w przekonaniu, że będzie zwalczany na wszystkich frontach, także przez „liberałów" (frakcję Tadeusza Bieleckiego) z SN.

---

[31] IPN Po, sygn. 08/2245, „Kwestionariusz ewidencyjny krypt. «Długi»", *Notatka z przeprowadzonej rozmowy z k.o. „Zofia"*, k. 17.

[32] IPN Po, sygn. 08/2245, „Kwestionariusz ewidencyjny krypt. «Długi»", *Analiza materiałów operacyjnych dotyczących Macieja Giertycha*, k. 23.

[33] J. Giertych, *List otwarty do społeczeństwa polskiego w kraju*, Opoka 1976 nr 13. Zob. też: tenże, *List otwarty do społeczeństwa polskiego w kraju. Komentarz od autora*, Opoka 1976 nr 13.

[34] K. Tarka, *Antykomunistyczny rusofil*, s. 314.

[35] Zob.: J. Giertych, *Fałszerstwo*, Opoka 1976 nr 13; *Sfałszowana ulotka*, Myśl Polska 1976 nr 19/20. Szerzej: K. Tarka, *Antykomunistyczny rusofil*, s. 316.

W polemice z Giertychem głos zabrało kilku publicystów, m.in. Maria Winowska[36] i Klaudiusz Hrabyk. Ten drugi, co ważne, zajmował również pozycję legalistyczną, uważał jednak, że „maniakalny bełkot" Giertycha był bardzo groźny. Radził również Giertychowi, aby powrócił do kraju i wspierał otwarcie rządzący reżim[37]. Tłumaczenia Giertycha na łamach kolejnych numerów „Opoki" nie wiele zmieniły. Wręcz przeciwnie, albowiem podtrzymywał on, że jedynym naturalnym sojusznikiem Polski jest ZSRR, nie krył również swojej fobii antyżydowskiej.[38]

Atmosfera jaka wytworzyła się po opublikowaniu listu Giertycha, a przypomnijmy, że był to czas strajków w Radomiu i Ursusie i powstania Komitetu Obrony Robotników była dla bezpieki niemal idealna do nawiązania „pożytecznego" kontaktu z Jędrzejem Giertychem. Na najwyższych szczeblach SB panowało przekonanie, że zasadnicza część poglądów Giertycha jest niemal identyczna z propagandą komunistyczną w kraju. Stąd w lutym 1971 roku starszy inspektor Wydziału VIII Departamentu I MSW podpułkownik Janusz Mazurek przygotował plan operacyjny pod kryptonimem „Truteń", polegający na dyskredytacji rodzącej się opozycji demokratycznej skupionej wokół Adama Michnika i Jacka Kuronia oraz środowisk emigracyjnych (głównie paryskiej „Kultury"). Mazurek zakładał, że w celu wykonania zadania niezbędne będzie pośrednie (bezpieczne) dotarcie do Giertycha i przekonanie go do: 1) zaatakowania paryskiej „Kultury" za współpracę z byłymi stalinowcami (casus Stefana Michnika vel Karola Szwedowicza); 2) edycji kolejnych listów do społeczeństwa i tekstów publicystycznych krytykujących działania tej części emigracji, która wspierała krajową opozycję; 3) przekonania Giertycha do przyjazdu do kraju pod pozorem odwiedzin. Faktycznie chodziło o nawiązanie bezpośredniego kontaktu[39].

Do pośredniczenia w kontakcie z Jędrzejem Giertychem doskonale nadawał się jego syn Maciej. Od początku lat 70. bezpieka w Śremie informowała Wydział III KW MO w Poznaniu o działalności „Genetyka". Z donosów tajnych współpracowników, analizy i opracowań sprawy Macieja Giertycha wynikało, że nie stanowi on zagrożenia dla państwa. Jednocześnie zaznaczano, że jest mało prawdopodobne, aby podjął współpracę z organami bezpieczeństwa publicznego. Mimo to 26 lutego 1976 roku ppłk. Janusz Mazurek jako rzekomy „pracownik PAN" odwiedził „Genetyka" w jego prywatnym mieszkaniu w Kórniku. W trakcie rozmowy ujawnił swoją prawdziwą tożsamość i nawiązując do słynnego już *Listu* Jędrzeja Giertycha zaproponował, aby „Genetyk" pośredniczył w nakłonieniu swojego ojca do napisania krytycznego artykułu o Stefanie Michniku, bracie Adama, bezkompromisowym sędzim z czasów stalinowskich, w połowie lat 70. XX w. współpracującym z paryską „Kulturą"[40]. Próbując zyskać sympatię i przychylność „Genetyka" ppłk. Mazurek miał powiedzieć:

---

[36] M. Winowska, *Nieproszone rady i dywersja*, Kultura 1977 nr 5 (356), s. 3–16. Replika Giertycha pt. *List do Pani Marii Winowskiej*, Opoka 1977 nr 14. Zob. też: *Atak na mój list w kraju*, Opoka 1977 nr 14.

[37] „List Klaudiusza Hrabyka do Jędrzeja Giertycha z lipca 1976 r." (mps powielany).

[38] Zob. np.: J. Giertych, *Co robić? List otwarty do społeczeństwa polskiego w kraju*, Opoka 1982 nr 17, s. 3–85 (także w formie osobnej broszury). Fragmenty tekstu były publikowane na łamach reżimowego „Żołnierza Wolności".

[39] IPN BU, sygn. 01227/699, Jędrzej Giertych. Krypt. spr. „Jegier", *Raport dot. przedsięwzięć operacyjnych w spr. „Truteń"*, k. 67.

[40] Tamże, k. 29; IPN BU, sygn. 01227/699, Jędrzej Giertych. Krypt. spr. „Jegier", *Raport dot. rozmowy operacyjnej z fig. spr. „Maciej"*, k. 72–73. IPN BU, sygn. 01227/699, Jędrzej Giertych. Krypt. spr. „Jegier", *Raport dotyczący realizacji przedsięwzięć operacyjnych w spr. „Truteń"*, k. 75. Na temat sądownictwa wojskowego w PRL piszą obszernie: K. Szwagrzyk,

> Biorąc pod uwagę punkt wyjścia i oceniając postawę ojca za niewątpliwie patriotyczną (monopol na patriotyzm nie muszą mieć tylko komuniści) uważamy, że spełnia on pozytywną rolę w pobudzaniu patriotycznej postawy tak w kraju, jak i na emigracji. Z tego też powodu czynniki polityczne umożliwiły kolportowanie „listu" ojca w kraju. Uważamy, że takie publikacje, w których zawarta jest krytyka przywódców emigracyjnych za inspirowanie i podburzanie społeczeństwa do wystąpień są właściwe i na czasie[41].

„Genetyk" z uwagą wysłuchał ppłk. Mazurka. Do rozmowy „odniósł się przychylnie […] Był bardzo zadowolony z naszej patriotycznej oceny ojca"[42]. Był jednak świadomy, że poglądy jego ojca, choć wydają się zbieżne z linią partii, to wypływają z zupełnie innej tradycji myślenia politycznego. Giertych był przecież narodowcem, tradycjonalistą katolickim i krytykiem wszelkich odmian komunizmu i socjalizmu. Zdawał sobie z tego również sprawę ppłk. Mazurek. Nie zamierzał przekonywać ani Macieja

---

Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956, Kraków–Wrocław 2005; tenże, *Zbrodnie w majestacie prawa*, Warszawa 2000; M. Turlejska, *Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie*, Warszawa 1990; A. Rzepliński, *Sądownictwo w PRL*, Londyn 1990; J. Poksiński, *My sędziowie nie od Boga… Z dziejów Sądownictwa Wojskowego PRL 1944–1956. Materiały i dokumenty,* Warszawa 1996; Z. A. Ziemba, *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1944–1956*, Warszawa 1997; A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999; *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2001; P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944–1956). Prawna analiza kategorii przestępstw przeciwko państwu*, Warszawa 2004; M. Zaborski, *Ustrój sądów wojskowych w Polsce w latach 1944–1955*, Lublin 2005. Na temat funkcjonowania wojskowych sądów rejonowych w poszczególnych miastach piszą między innymi: R. Ptaszyński, *Wojskowy Sąd Rejonowy i Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Szczecinie w latach 1946–1955*, Szczecin 2009; K. Szwagrzyk, *Golgota Wrocławska 1945–1956*, Wrocław 1996; B. Łukaszewicz, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie 1946–1955. Szkice do monografii*, Olsztyn 2000; J. Borowiec, *Aparat bezpieczeństwa a wojskowy wymiar sprawiedliwości. Rzeszowszczyzna 1944–1954*, Warszawa 2004; F. Musiał, *Polityka czy sprawiedliwość. Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946–1955)*, Kraków 2005; J. Żelazko, *„Ludowa" sprawiedliwość. Skazani przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi (1946–1955*), Łódź 2007, *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu*, red. K. Szwagrzyk, Wrocław 2002; Z. Biegański, *Sądownictwo i skazani na śmierć z przyczyn politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, Bydgoszcz 2003; *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Rzeszowie 1946–1954*, red. T. Bereza, P. Chmielowca, Rzeszów 2004; *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach*, wstęp i oprac. T. Kurpierz, Katowice 2004; *Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi*, red. J. Wróbel, J. Żelazko, Warszawa 2004; *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu 1946–1955*, red. W. Handke, R. Leśkiewicz, Poznań 2006; Z. Leszczyńska, *Prokuratorzy i sędziowie lubelskich sądów wojskowych 1944–1955*, Lublin 2006; R. Leśkiewicz, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu (1946–1955). Organizacja, funkcjonowanie, procesy aktotwórcze*, Warszawa–Poznań 2009. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że „sprawa Michnika" ujrzała światło dzienne w 2004 roku w związku z chęcią udziału Macieja Giertycha w ubieganiu się o urząd prezydenta państwa. Wówczas pojawiło się w mediach kilkanaście komentarzy dotyczących kontaktów M. Giertycha z SB. Zob. np.: C. Łazarewicz, *Lis z Kórnika*, Przekrój 2005 nr 26; W. Czuchnowski, *Giertych nie ostrzegł Michnika*, Gazeta Wyborcza 2005 nr 175; J. Giertych, *Michnik chce władzy dla Żydów*, Gazeta Wyborcza 2005 nr 173; C. Gryz, *Kryptonim „Truteń"*, Wprost 2005 nr 23. Zob. też: M. Eckard, *Jędrzej Giertych o Michniku*, [on-line]. [Dostęp: czerwiec 2014]. Dostępny w WWW: http://www.eckardt.pl/jedrzej-giertych-o-michniku.html.

[41] IPN BU, sygn. 01227/699, Jędrzej Giertych. Krypt. spr. „Jegier", *Raport dot. przedsięwzięć operacyjnych w spr. „Truteń"*, k. 69.

[42] Tamże, k. 71.

ani Jędrzeja Giertychów do komunizmu, chodziło tylko o doraźną „pomoc" w walce z przeciwnikami (Komitet Obrony Robotników — KOR, „Kultura"), którzy pomimo wszystkich różnic byli podobni. Maciej Giertych musiał być jednak świadom, że materiały dostarczane przez bezpiekę, przydatne do napisania kolejnych tekstów przez J. Giertycha mogą pochodzić z różnych źródeł, także z materiałów wywiadu.

Ppłk. Mazurek próbował również przekonać Macieja Giertycha do rozmowy z ojcem na temat przyjazdu do Polski. Argument, że Jędrzej nie miał paszportu PRL można było obejść. Giertych mógł przyjechać do NRD, innego „demoluda" (np. Czechosłowacji, Węgier) lub Austrii, a stamtąd zorganizowano by „monitorowany" przejazd do Polski. „Genetyk" wiedział jednak doskonale, że tego typu działania były czymś więcej aniżeli tylko „wykorzystaniem szansy" na przyjazd do ojczyzny. Mogły być traktowane jako świadoma współpraca z wywiadem i bezpieką. Pomimo tych rozterek i odrzuceniu pomysłu ewentualnego przyjazdu sędziwego działacza SN do kraju, „Genetyk" zgodził się pośredniczyć w kontakcie z ojcem. Nie da się jednak ustalić, czy przygotowane przez SB i rezydenturę wywiadu w Londynie materiały obciążające krajowych opozycjonistów ostatecznie dotarły do J. Giertycha. Bez wątpienia jednak ton jego publicystyki nie zmienił się. Nadal z uporem maniaka walczył z trockistowsko-żydowskim spiskiem, z „wilkami w owczej skórze" i „malowanymi demokratami". W latach następnych Giertych krytycznie odniósł się do Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego (NSZZ) „Solidarność" widząc w niej ekspozyturę zachodnich agentur, bronił decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego, zaś w gen. Wojciechu Jaruzelskim dostrzegał męża opatrznościowego i prawdziwego polskiego patriotę[43].

Z punktu widzenia bezpieki pośrednictwo Macieja Giertycha w kontaktach z ojcem było oceniane jako owocne. „Genetyk" okazał się antykomunistą dość elastycznym, skłonnym do szukania pól kompromisów. Ppłk. Janusz Mazurek zanotował:

> „Maciej" do rozmowy nastawiony był bardzo przychylnie. O ile sprawa „chwyci" może być wykorzystywany w przyszłości do operacyjnego pośrednictwa. Jest to człowiek inteligentny, na wysokim poziomie ogólnym, komunikatywny, umie kojarzyć fakty i szybko chwyta sedno problemu czemu dał wyraz podsumowując na zakończenie rozmowy poruszane tematy[44].

Do pojawiających się w końcu lat 70. XX w. środowisk opozycyjnych (KOR, Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela — ROPCiO, Wolne Związki Zawodowe — WZZ, Konfederacja Polski Niepodległej — KPN, Ruch Młodej Polski — RMP i NSZZ „Solidarność") „Genetyk" podchodził bardzo ostrożnie, a w przypadku KOR, wzorem swojego ojca, wprost krytycznie. Argumenty były również niemal identyczne. Giertych dystansował się również od prób odrodzenia środowisk odwołujących się do myśli narodowej. Nie kontaktował się ani z Komitetem Samoobrony Polskiej (środowisko Mariana Barańskiego), Niezależną Grupą Polityczną, Ruchem Porozumienia Narodowego, ani tym bardziej z Ruchem Młodej Polski. Nie odnalazł się również w ruchu

---

[43] Zob. np.: J. Giertych, *Co robić? List otwarty do społeczeństwa polskiego w kraju*, Opoka 1982 nr 17, s. 3–85. Zbliżone stanowisko prezentowała również spora część publicystów „Myśli Polskiej". Zob.: T. Sikorski, *Londyńska „Myśl Polska" wobec środowisk opozycji demokratycznej w PRL (1976–1983). Kilka uwag na temat relacji emigracja–kraj*, [w:] *Historycy polscy i historia wojskowości w kraju i na obczyźnie po wrześniu 1939 roku. Studia polityczne i historyczne. Tom dedykowany pamięci nestora polskich historyków profesora Józefa Jasnowskiego (1906–2009)*, red. L. Nowak, M. Szczerbiński, G. Wieczorek, Gorzów Wielkopolski 2010, s. 207–224.

[44] IPN BU, sygn. 01227/699, Jędrzej Giertych. Krypt. spr. „Jegier", *Raport dot. rozmowy operacyjnej z fig. spr. „Truteń"*, k. 73.

inspirowanym przez „narodowych komunistów" z kręgu „Płomieni", „Rzeczywistości" i Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald". M. Giertych odrzucił także ofertę współpracy z legalnie działającym Polskim Ośrodkiem Wiedzy Narodowej, którym kierował Bolesław Tejkowski, kontrowersyjny przywódca Polskiego Związku Wspólnoty Narodowej[45]. Ośrodek miał inicjować prace informacyjne i studyjne nad rolą Słowiańszczyzny w Europie.

M. Giertych włączył się natomiast aktywnie w działalność ruchu ogólnokatolickiego, w którym aktywni byli „starzy" działacze narodowi. Dużo także publikował. Swoje teksty umieszczał na łamach: „Rycerza Niepokalanej", „Ładu", „Słowa Powszechnego". Należał do aktywnych współpracowników Polskiego Związku Katolicko-Społecznego, organizacji założonej w styczniu 1981 roku przez działaczy Ośrodka Dokumentacji i Studiów Społecznych (grupa Janusza Zabłockiego) oraz członków KIK z Poznania, Warszawy i Lublina[46].

Aktywność M. Giertycha skłoniła SB do ponownego założenia kwestionariusza ewidencyjnego. We wniosku złożonym przez Referat SB w Środzie 30 lipca 1987 roku nadano Giertychowi kryptonim „Długi" (być może sugerując się wzrostem figuranta — 196 cm). Powód założenia kwestionariusza był oczywisty. Figurant aktywnie działał w środowiskach katolickich, miał rozległe znajomości i kontakty (także na emigracji), pojawiał się w gronie elit katolickich, wyrażał skrajnie prawicowe i „ultra tradycjonalistyczne" poglądy[47]. SB gromadziła wszelkie informacje związane z działalnością „Długiego", kontrolowała korespondencję w celu ewentualnego wykorzystania operacyjnego, gromadziła teksty jego wystąpień, odczytów i wykładów. Wszelkie konkluzje z dotychczasowych przeprowadzonych działań przez Referat SB w Śremie przekazywano do Wydziałów III i IV KW MO w Poznaniu. Oficerami bezpośrednio odpowiedzialnym za prowadzenie sprawy „Długiego" byli: starszy inspektor Rejonowego Urzędu Spraw

---

[45] Por.: J. Tomasiewicz, *Ugrupowania neoendeckie w III Rzeczypospolitej*, Toruń 2003, s. 70.

[46] Pomimo, iż PZKS miała być zalążkiem nowoczesnej formacji chadeckiej działającej w zgodzie z pryncypiami PRL, to w jej strukturach znaleźli się działacze endeccy kilku pokoleń, między innymi: Jan Matłachowski, Witold Olszewski, Piotr Bogdanowicz, Wacław Auleytner, ks. H. Czepułkowski, Andrzej Horodecki, Zbigniew Zieliński, Henryk Goryszewski, Olgierd Dębski, Jan Engelgard, Piotr Piesiewicz, Piotr Ołdak i wielu innych. Liczono, że uda się przekształcić środowisko z chadeckiego w narodowe. Już w 1984 roku w drodze „zamachu" (z inspiracji służb bezpieczeństwa i pod jej kontrolą) endecy próbowali przejąć wpływy w środowisku i osłabić grupę Zabłockiego. W efekcie wewnętrznych konfliktów PZKS przeżywał kryzys, a w 1986 roku zawieszono wydawanie „Ładu"; Zob. szerzej: J. Zabłocki, *Odwagę łączyć z rozwagą — Polski Związek Katolicko-Społeczny w latach 1980–1983*, Lublin 2001; P. Nitecki, *Katolicki Tygodnik Społeczny „Ład"*, Ład 1987 nr 1; A. Micewski, *Katolicy w potrzasku*, Warszawa 1993, s. 100; S. Cenckiewicz, *Endekoesbecja. Dezintegracja Polskiego Związku Katolicko-Społecznego w latach 1982–1986*, Aparat Represji w Polsce Ludowej 2007 t. 1, s. 343–456; S. Cenckiewicz, J. Żaryn, *Obok i w centrum PZKS-u, czyli jak „mrowisko" miało zastąpić „elitę"*, Znaki Nowych Czasów 2005 nr 15, s. 131–135; *„Mrowisko"*, Znaki Nowych Czasów 2005 nr 16, s. 123–142; *„Mrowisko"*, cz. 3, Znaki Nowych Czasów 2006 nr 17, s. 131–140; J. Zabłocki, *„Teczka" na chadecję. Uwagi do dokumentów MSW z lat 1983–1988 (SOR „Mrowisko")*, Znaki Nowych czasów 2007 nr 18, s. 119–143; S Cenckiewicz, *Narodowa esbecja*, Tygodnik Wprost 12–19.08. 2007 (polemiki: A. J. Horodecki, *Manipulacja wszechczasów*, Myśl Polska 8–15.04.2007; J. Engelgard, *Zwyczajne gówniarstwo*, Myśl Polska 19–26.08.2007; P. Sergiejczyk, *Narodowa esbecja?*, Nasza Polska 14.08.2007).

[47] IPN Po, sygn. 08/2245, „Kwestionariusz ewidencyjny krypt. «Długi»", *Wniosek o założeniu kwestionariusza ewidencyjnego na Macieja Giertycha*, k. 11.

Wewnętrznych w Środzie Wielkopolskiej kpt. Jacek Ziółkowski oraz mjr Jerzy Schneider z tegoż urzędu.

Bezpieka z uwagą śledziła zaangażowanie M. Giertycha, jednocześnie nie podejmując żadnych działań prewencyjnych. Giertych, najczęściej jako gość lokalnych struktur Polskiego Związku Katolicko-Społecznego uczestniczył w spotkaniach formacyjnych na terenie kościołów i duszpasterstwa akademickiego z odczytami poświęconymi teorii cywilizacji Feliksa Konecznego (Poznań, Łódź, Warszawa, Lublin). Od maja 1984 roku stale wykładał na seminarium PZKS w Popiełżynie. W prowadzonych akcjach odczytowych poruszał również bieżące sprawy polityczne[48]. Potwierdzał już wcześniej głoszone tezy, iż sojusz polsko-rosyjski jest konsekwencją geopolitycznego położenia państwa, a zarazem jedyną gwarancją utrzymania granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz przeciwwagą dla niemieckiego rewizjonizmu. W odróżnieniu od ojca starał się jednak patrzeć na opozycję krajową (zwłaszcza na NSZZ „Solidarność") jako na ruch o ogólnonarodowym charakterze. Z drugiej jednak strony uważał, że wpływy obcych agentur w „Solidarności" (tak określał dominującą grupę Michnika i Kuronia w ruchu opozycyjnym) mogły przyczynić się nie tylko do upadku ruchu związkowego, ale również doprowadzić do trwałego kryzysu w Europie Środkowo-Wschodniej. Przestrzegał, więc przed rozluźnieniem więzów z ZSRS. Postawa Giertycha — katolika, narodowca i tradycjonalisty, a zarazem realisty — zwolennika sojuszu polsko-rosyjskiego skłoniła go do przyjęcia zaproszenia gen. W. Jaruzelskiego i wejścia do Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa[49]. Włączenie się do prac Rady Giertych uzasadniał względami geopolitycznymi[50]. Podczas posiedzenia Rady w lipcu 1989 roku konstatował:

> [po] 13 grudnia narodowi demokraci rozpoznawali się przez stosunek do stanu wojennego[51]. Kto go popierał, dawał dowód myślenia geopolitycznego. Ta postawa nas łączyła. Było to jeszcze, zanim „Żołnierz Wolności" zaczął drukować fragmenty broszury mojego ojca Jędrzeja Giertycha zawierającej poparcie dla stanu wojennego. Była to cicha, niedysponująca swoją trybuną siła wspierająca Pana Generała w trudnej chwili. […] Politycznie nie wolno nam rezygnować z opierania się na Wschód do opierania się na Zachód. Politycznie nie wolno nam rezygnować z oparcia o Rosję. Zachód o polski Gdańsk bić się nie będzie. Natomiast Związek Radziecki nas militarnie ochrania, jest też wypróbowanym partnerem gospodarczym. Potrzebny nam u steru ktoś, kto zapewni trwałość sojuszu ze wschodnim sąsiadem. Rolą prezydenta będzie pilnować, by nie przejść z deszczu pod rynnę, byśmy nie stracili tych pozytywów, które daje nam oparcie o Związek Radziecki. Tylko Pan, Panie Przewodniczący jest nam w stanie to zapewnić[52].

Legalistyczna postawa Giertycha była w praktyce kliszą poglądów jego ojca, krytykującego działania konspiracyjne, widzącego w gen. Jaruzelskim męża stanu skutecznie przeciwdziałającego rewolucji i anarchii[53]. Nie oceniając postawy Jędrzeja i Macieja

---

[48] Zob.: IPN Po, sygn. 08/2245, k. 72; 75–76; 78.

[49] Słowo Narodowe 1990 nr 9.

[50] Najpełniej wyraził to M. Giertych w broszurze *O stosunkach polsko-rosyjskich dzisiaj*, Warszawa 1985.

[51] Wśród sporej liczby działaczy SN na emigracji, zwłaszcza publicystów „Myśli Polskiej", centralnego organu prasowego narodowców, przeważały poglądy uznające stan wojenny jako próbę ratunku kraju przed rewolucją i wpływami obcych agentur. Natomiast gen. Wojciech Jaruzelski oceniany był jako „patriota", „bohater".

[52] *Jak Giertych wspierał stan wojenny i ZSRR*, Gazeta Wyborcza 21.01.2005.

[53] Zob.: J. Giertych, *Co robić? List otwarty do społeczeństwa polskiego w Kraju*, Opoka 1982 nr 17, s. 3–85.

Giertychów nie trudno zauważyć, że głoszone przez nich poglądy były niemal zbieżne z oficjalną propagandą reżimu. Choć wychodziły z innych przesłanek (endeckie reminiscencje).

I choć poglądy Giertycha były kontrowersyjne jego pozycja w rodzimym środowisku narodowym była niezachwiana, więcej, cieszył się coraz większym autorytetem. Uchodził za roztropnego, rozsądnego realistę kroczącego drogą narodowych demokratów końca XIX wieku. W kręgach nielegalnej opozycji narodowej wspierały go środowiska: „Przeglądu Wiadomości Politycznych" (1986–1989) i „Nowych Horyzontów" (1986–1989)[54]. Giertych utrzymywał również dobre relacje z hierarchami kościelnymi. W czerwcu 1986 roku został wiceprzewodniczącym Społecznej Rady Prymasowskiej, zaś na jego prośbę Prymas Józef Glemp napisał wstęp do emigracyjnego wydania fundamentalnej pracy Romana Dmowskiego *Kościół, naród, państwo*[55]. Giertych prowadził również stałą korespondencję z duchownymi, podobnie jak jego ojciec.

„Legalistyczna" postawa Giertycha nie spowodowała, że SB zaniechała działań operacyjnych skierowanych przeciwko niemu. W przyjętych 10 września 1986 roku planowanych czynnościach operacyjnych starszy inspektor kpt. Jacek Ziółkowski co prawda stwierdzał, że „Długi" nie stanowi zagrożenia dla porządku państwowego, niemniej proponował:

> 1) przeprowadzenie analizy akt paszportowych pod kątem wyjazdów prywatnych (szczególnie do ojca); 2) ustalić wyjazdy służbowe figuranta; 3) pozyskać do współpracy jako osobowe źródło informacji kilku pracowników Zakładu Dendrologii PAN w Kórniku; 4) rozpoznanie krajowych kontaktów figuranta; 5) za pośrednictwem najefektywniejszego TW („Dąb") uplasowanego w Zakładzie Dendrologii PAN w Kórniku uzyskać informacje na temat zachowań i głoszonych przez „Długiego" poglądów; 6) wykorzystując osobowe źródła informacji zebrać dane o figurancie na terenie jego miejsca zamieszkania; 7) w celu monitorowana kontaktów figuranta ze środowiskami katolickimi utrzymywać stały kontakt z Wydziałem IV WUSW w Poznaniu[56].

Z zebranych w latach 1986–1988 informacji SB uzyskała o „Długim" nie wiele więcej informacji, niż posiadała wcześniej. W aktach paszportowych widniało, że Giertych od 1963 roku odbył ponad 20 służbowych i prywatnych podróży zagranicznych. Z rozpoznania personalnego składu Zakładu Dendrologii PAN w Kórniku wynikało, że najbardziej efektywnie donosi na Giertycha TW „Dąb", aczkolwiek treść pozyskanych od niego informacji charakteryzował duży stopień ogólności. Nieco na wyrost i przesadnie bezpieka oceniała, iż „Długi" buduje jakąś grupę narodową wokół Jacka Nikischa i Andrzeja Meissnera z Konina (syna Czesława Meissnera, przedwojennego lidera SN w Poznaniu)[57]. W rzeczywistości kontaktował się z nimi także na stopie towarzyskiej. A z Nikischem związany był również rodzinnie.

Faktem jednak jest, że M. Giertych już od końca lat 80. XX w. poważnie myślał o odbudowie ruchu narodowego w kraju, a w konsekwencji odtworzeniu Stronnictwa Narodowego. W 1987 roku wespół ze starymi narodowcami (W. Olszewskim,

---

[54] Zob.: T. Sikorski, *„Nowe Horyzonty" (1986–1989) — pismo młodej endecji schyłku PRL-u. Próba zarysu monograficznego*, [w:] *Prasa Narodowej Demokracji. Od roku 1939 do początku XXI wieku*, t. 2, red. A. Dawidowicz, E. Maj, Lublin 2011, s. 85–110.

[55] IPN Po, sygn. 08/2245, „Kwestionariusz ewidencyjny krypt. «Długi»", *Notatka informacyjna*, k. 69; IPN Po, sygn. 08/2245, „Kwestionariusz ewidencyjny krypt. «Długi»", *List Macieja Giertycha do Jego Ekscelencji Prymasa Polski Józefa Kardynała Glempa*, k. 70.

[56] IPN Po sygn. 08/2245, „Kwestionariusz ewidencyjny krypt. «Długi»", *Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy kwestionariusza ewidencyjnego krypt. „Długi", nr ewid. 40711*, k. 92–93

[57] IPN Po, sygn. 08/2245, k. 111.

J. Ozdowskim, J. Dobraczyńskim), zdecydował się włączyć w prace Forum Katolickiej Myśli Społecznej, które w latach następnych podjęło się kilku interesujących inicjatyw, jak: „Rok Dmowskiego" (1989); powołanie Komitetu dla uczczenia 50. rocznicy śmierci R. Dmowskiego, Komitetu dla uczczenia 70. rocznicy Traktatu Wersalskiego. W 1988 roku Giertych wszedł do Rady Programowej pisma „Odpowiedzialność i Czyn" (także: Gerard Labuda, Mieczysław Gogacz, o. Mieczysław Krąpiec, Stanisław Jarzębski)[58]. Pismo było organem towarzystwa działającego pod taką samą nazwą, którego założycielem był Jerzy Ozdowski (członek Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego). W ramach działalności legalnej i prowadzonej przez „Długiego" strategii realistycznej, jeszcze zimą 1987 roku Giertych zainicjował działalność spółki „Słowo i Czyn", która została zarejestrowana 30 stycznia 1988 roku. Oprócz Giertycha inicjatorami przedsięwzięcia byli m.in.: Piotr Piesiewicz, P. Ołdak i Kazimierz Krajewski). Głównym celem spółki było popularyzowanie dorobku publicystycznego narodowców, zwłaszcza zaś pisarstwa Jędrzeja Giertycha[59]. Pierwszą ważną inicjatywą środowiska była edycja „Gazety Warszawskiej", na łamach, której w manifeście programowym Giertych zwrócił ponownie uwagę na potrzebę realistycznej oceny sytuacji, podtrzymania sojuszu z ZSRS oraz konieczność reform gospodarczych[60].

U progu transformacji, w maju 1989 roku spółka „Słowo i Czyn" zdecydowała się na regularne wydawanie miesięcznika „Słowo Narodowe", które miało być w zamyśle organem naczelnym krajowego SN. W skład redakcji, oprócz Giertycha — głównego pomysłodawcy, wchodzili: Andrzej Sobków, Henryk Goryszewski, Witold Olszewski i Piotr Piesiewicz. W miesiąc później na terenie całego kraju zaczęły powstawać Kluby Przyjaciół „Słowa Narodowego", a jesienią 1989 roku reaktywowano SN („Senioralne")[61].

Niemalże w tym samym czasie, kiedy w Warszawie zwołano Krajowy Zjazd SN („Senioralnego" — 18 listopada 1989 roku), SB w Środzie Wielkopolskiej zdecydowało się zaniechać dalszego prowadzenia kwestionariusza ewidencyjnego o kryptonimie „Długi" (24 listopada 1989 roku). Precyzując powód zaniechania, stwierdzano, że w toku działalności operacyjnej „nie stwierdzono żadnej działalności figuranta niezgodnej z obowiązującym prawem". Drugim powodem była, jak lakonicznie zapisał ppor. Rajmund Jung — „zmieniająca się sytuacja społeczno-polityczna w kraju"[62].

Zainteresowanie służb bezpieczeństwa publicznego Maciejem Giertychem — reemigrantem z Wielkiej Brytanii było niejako naturalne. Zamierzano, bowiem wykorzystując techniki operacyjne oraz sieć agenturalną pozyskać od niego informacje na temat postaw i ocen emigracji. Cennym źródłem takich informacji miał się okazać również jego ojciec- Jędrzej Giertych, znany działacz obozu narodowego, przeciwnik polityki londyńskiego kierownictwa SN. Paradoksalnie poglądy J. Giertycha i jego syna Macieja na wiele spraw, by przywołać choćby krytykę działań opozycji demokratycznej (zwłaszcza KOR i NSZZ „Solidarność") i poparcie decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego, były zbieżne z intencjami władzy. Trzeba jednak pamiętać, że wynikały z zupełnie innych przesłanek. Zarówno J. Giertych, jak i jego syn — Maciej nie akceptowali komunizmu, ale traktowali PRL — jako „państwo polskie", „kalekie", „ułomne", ale jednak państwo polskie. Sojusz z ZSRS (orientację rosyjską), wywodzili

[58] Odpowiedzialność i Czyn 1988 nr 1.

[59] Zob.: IPN Po, sygn. 08/2245, k. 92–93. Zob. też: Słowo Narodowe 1991 nr 3; J. Tomasiewicz, *Ugrupowania*, s. 83.

[60] Gazeta Warszawska 1988 (wydanie okolicznościowe).

[61] Zob.: J. Tomasiewicz, *Ugrupowania*, s. 83, 97–124.

[62] IPN Po sygn. 08/2245, „Kwestionariusz ewidencyjny krypt. «Długi»", *Wniosek o zaniechanie prowadzenia kwestionariusza ewidencyjnego*, k. 14.

z przesłanek geopolitycznych, twierdząc, że tylko Moskwa jest w stanie zagwarantować państwu polskiego bezpieczeństwo i nienaruszalność granicy zachodniej. Ów polityczny realizm, który towarzyszył M. Giertychowi pozwolił mu na zaangażowanie się w różnego rodzaju legalne działania, od *stricte* narodowych (np. „Nowe Horyzonty", Forum Katolickiej Myśli Społecznej, spółka „Słowo i Czyn"), po państwowe, inspirowane przez ścisłe kierownictwo PZPR (np. Rada Konsultacyjna przy Przewodniczącym Rady Państwa PRL) i kościelne (np. Prymasowska Rada Społeczna).

„Gra", jaką prowadziły służby bezpieczeństwa z Maciejem Giertychem ostatecznie się nie powiodła. Nie zdołano go zwerbować. Niemal do końca istnienia PRL znajdował się jednak pod ścisłą obserwacją SB.

MACIEJ GIERTYCH'S ROCKY ROAD TO THE PEOPLE'S REPUBLIC OF POLAND

The article concerns the actions of the Security Service of the Ministry of Internal Affairs (SB) concerning Maciej Giertych—who re-emigrated from the UK. Using their methods and information network the SB's intention was to obtain information concerning the attitudes of the emigrants and the opinion on policy (both internal and foreign) from him. His father was to be a valuable source of information—Jędrzej Giertych, a known activist from the national camp, the opponent of the policy of the emigration (London) Stronnictwo Narodowe (National Party). The paper presents the activities concerning Maciej Giertych, his views on basic issues such as: the policy of PRL, the communist regime, the democratic opposition, geopolitics (Russian orientation). The SB's actions towards Maciej Giertych did not end in recruiting him. However until the end of the PRL he was under SB's strict control and observation.

Keywords: emigration; relations: PRL–emigration; political police (SB) to emigration; social and political activities.